

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Szrodę dnia 13 Sierpnia r. s. 1819 roku.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 12 godz. 3 z połu.	28 cal. 0, 0, lin.	+ 12, 75 stopni.	Póln. Zach.	Pogoda
	- 12 godz. 9 wiecz.	27 - 11, 1, -	+ 8 75 -	dni.	Pogoda
	- 13 godz. 6 z rana	27 - 10 6,	+ 6, 5 -	Póln. Zach.	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

W końcu przeszłego miesiąca, mieszkańcy Wilna, a szczególniej zajmujący się splawem, widzieli z ukontentowaniem, uczynioną z rozporządzenia naczelnika szóstego okręgu wodnych komunikacyi, próbę uprzątania raf, w znaczney liczbie żegluga na rzece Wilii zatrudniających. Proba ta zależała na wydobyciu wielkiego kamienia Szysz zwanego, w miejscu znanem pod imieniem Łażnia za *Wierszupką*, gdzie, w czasach osobliwie małej wody, płyty bez zaczepiania się przechodzić nie mogły. Trzydniowa praca kilkudziesięciu najemników pod dozorem urzędnika tutejszey wodney komunikacyi, wystarczyla do zniesienia tey zawady, z wielkiem uradowaniem pędzących płyty. Ponieważ ta rzeka zawałona jest w wielu miejscach pojedynczemi kamieniami i ma różne piaszczyste zasypy, które w żegludze wielkie szkody sprawiają; spodziewać się więc należy, że właściciele pobrzeżni zechcą być uczestnikami w przedmiocie uprzątania takowych zawad, każdy według swojey możności, przez podobne działania, pod przewodnictwem urzędników wodney komunikacyi; a tym sposobem stopniami uwolniąby się żegluga na tey rzece od wszelkich zatrudnień.

Ostatnia data gazet petersburskich jest dnia 6 sierpnia.

Jego Cesarska Mość, d. 24 lipca, przybył do *Ladiejnego-Pola*, o godzinie 7 mey zrana, skąd wkrótce wyjechał do klasztoru *Alexandro-Swirskiego*, gdzie w obecności N. Pana odprawione zostały modły do Błogosławionego *Alexandra Swirskiego*. Za powrotem do miasta, N. Podróżny był na mszy w cerkwi śś. Piotra i Pawła i na odprawianych modłach, potem oglądał budujące się okręty i szpital, poczem w dalszą wyjechał podróż. Dnia 25 o godzinie 8 zrana przybyciem swym uszczęśliwił miasto *Wytegry*. Radość mieszkańców była do nieopisania. W kościele ucałował krzyż, z którym duchowieństwo spotkało N. Pana: z kościoła udał się do domu kupca *Szalapanowa*, przeznaczonego na pobyt Monarchy, gdzie miał herbatę i śniadanie: kilkakrotnie potem ukazał się na balkonie, przed którym wielkie mnóstwo zebrało się ludu, pragnącego oglądać swojego Monarchę. Gospodyni domu miała szczęście

otrzymać w podarunku pierścień brylantowy. O godzinie 10 N. Pan w dalszą wyjechał drogę, dnia 26 lipca o godzinie 2 z południa, przybył do *Kargopola*, i natychmiast udał się do kościoła Narodzenia Pańskiego, a potem do kościoła przemienienia Pańskiego. O godzinie 4 z południa w dalszą wyjechał podróż.

Jenerał adjutant Jego Cesarskiej Mości, *Xiążę Mienszykow*, mianowany kawalerem orderu ś. *Anny* 1szej klasy.

Prezydent justycy-kollegium spraw estońskich i kurlandzkich, rzeczywisty radca stanu, *Baron Korf*, najlaskawiej mianowany radcą tajnym, z rozkazem zasiadania w Rządzącym Senacie.

Odstawny jenerał major *Naumow*, mianowany cywilnym gubernatorem rzańskim, z przemianą rangi woyskowej na cywilną, rzeczywistego rady stanu.

Najlaskawiej mianowane damami orderu śter Katarzyny mniejszego krzyża: *Hrabini Szwałowa*, żona jenerał-porucznika; żona radcy tajnego *Neplujewa*; także *Baronowa Toll*, żona jenerał-porucznika.

Mianowani radcami kolegialny mi: witebskiego sądu głównego 1go departamentu radca, *Roman Horbaczewski*; wołyńskiego sądu głównego 1go departamentu radca, *Antoni Rożański*; grodzieńskiego sądu głównego 1go departamentu radca, *Wacław Malinowski*; i witebski kassyer gubernialny, *Kossowicz*.

Zmarły minister spraw wewnętrznych, rzeczywisty radca tajny, *Kozodawlew*, umarł mając wieku lat 67.

N I E M C Y

(z gaz. *Zusch.*) *Karlsruhe*, dnia 30 lipca. Otrzymano tu wiadomość, że na skutek odniesienia się berlińskiego ministerjum policyi, uwięziono w *Badeńskim* pewnego znakomitego autora.

Wisbaden, dnia 28. lipca. Uwięzienia, przetrząsanie domów, zabieranie papierów, jakie u nas zaszły i dotąd jeszcze trwają, sprawiły powszechnie po całym kraju wrażenie. Nie jeden z obcych opuścił już nasze kąpiele i udał się do przyjaznego *Baden*, albo do kąpeli Niemiec północnych, a szczególniej do *Pirmontu*. Zastanawiają się, zkądby policya pruska mogła mieć tak szczegółowe wiadomości o pojedynczych familijach, osobach i rzeczach miejscowych tutejszego kraju, i przypisują to o-

sobie, która zapewne w charakterze tajemnego agenta, pod zupełnie innym pozorem, dawniej już w tej stronie przebywać musiała. Między uwięzionymi kaznodziejami i duchownymi znajdują się mężowie, którzy się cieszyli poważaniem i przywiązaniem parafii swoich. Rodzina S. przez uwięzienia, które spotkały wielu jej członków, pogrążoną została w głębokim smutku. Radcę kryminalnego S., którego złożenie z urzędu jest znajome, chciano także uwięzić; ale nie udało się go schwycić; zawczasu się bowiem z Nassauskiego, oddalił. Jednakże nie przestają go śledzić.

Gazeta bremeńska zawiera drugi artykuł o politycznych związkach w Niemczech, których trzy wymienia: 1) *Bracia Niemcy*, którzy chcą utworzyć z Niemiec rzeczpospolitą, na wzór Ameryki północnej; 2) *Royalisci*, którzy chcą podzielić całe Niemcy na dwa królestwa: na północne i na południowe Niemcy, z zupełną reprezentacją; 3) *Inperyaliści*, którzy chcą oddać całe Niemcy jednemu Cesarzowi, także z konstytucyjną reprezentacją narodową. Ostatni mają być najmocniejsi i bliżcy przywiązania na swoją stronę royalistów. Prócz tego mają być także *Czarni bracia*, którzy chcą wszystko dzielną obyczajem poburzyć.

PRUSSY.

(z gaz. *Zuch*.) Gazeta bremeńska, a z tej i jedną z hamburskich zawiera podpisane, imionami i nazwiskami pięćdziesięciu dwóch różnego stanu ludzi z *Berlina* świadectwo, że wszyscy, znając dobrze *Jahnę*, nie słyszeli nigdy o nim tak zbrodniarskich rzeczy, o jakich po jego uwięzieniu donosiła berlińska gazeta *Spenera* (wszakże i ta gazeta umieściła tylko to, co było w gazecie stanu), ani go też być zdolnym do nich nie widzieli. Co się zaś tycze dwóch pugnałów, dowodzą: że jeden z nich dostał na pamiątkę od poety *Körnera*, który go nosił podczas wojny; drugi zaś kazał sobie zrobić w roku 1815, kiedy był wezwany do *Paryża*. Jednego używał do bicia cukru, a drugiego do małych robot ręcznych.

Pruska gazeta stanu oświadcza za nieprawdę, że *Scheiermacher* i *Görres* zostali uwięzieni. — Pierwszy ma się znajdować w podróży.

Nagle odwołany z *Baden* pruski minister rezydent *Varnhagen von Ense* miał być zaraz w Prusiech aresztowany, ale wiadomość tę odwołano.

FRANCYA

Paryż dnia 31 lipca. Król udzielił d. 29 audyencyą przybyłemu z *Konstantynopola* *Margrabiemu Riviere*. N. Pan nie wychodzi jeszcze ze swoich pokojów, gdyż podagra wpadła mu znowu w lewą rękę. — Podróż do *Rambouillet* zaniechaną została. Król powróci d. 12 albo 14 sierpnia do *Paryża*.

Król zezwolił na wystawienie w *Lectouré* pomnika Marszałka *Lannes*, Xięcia *Montebello*.

Georgina Hutchinson (druga małżonka generała *Sarazin*) chce osobiście błagać Króla o przebaczenie dla swego małżonka.

Przybył tu dziś Xiążę *Richelieu*.

Dziennik Paryżki czyni z powodu sprawy *Pana Bavoux*, która się dziś rozpocznie, następującą uwagę: „Sprawa ta jest nader ważna: tycze się ona publicznego porządku i osobistego bezpieczeństwa dwóch głównych zasad, na których trwałość stanu społeczności polega — Jakikolwiek wyrok wypadnie, będzie on zawsze tryumfem dla prawdziwych przyjaciół i stronników konstytucyi. Spostreżę oni w tém zdarzeniu, jak z jednej strony dobroczynną jest niepodległość władzy sądowej, i jak z drugiej strony dzielne jest ustanowienie sądów przysięgłych do wstrzymania nadużyć, któreby z owej niepodległości powstać mogły. (*Pan Bavoux* będzie zapewne uznany przez sąd przysięgłych za niewinnego). — Gazeta *Courier* otwiera także zdanie swoje względem tej sprawy. Utrzymuje, że rzecz ta powinna być być odesłaną do komisji publicznej oświecenia, a nie do sądów, i że się to sprzeciwia prawu; ażeby sexterna jakiego nauczyciela publicznego miały służyć przeciw niemu za dowód kryminalny; obciążby nawet były powodem do nieporządku, nie mogą jednak być powodem do postępowania sądowego, ani też służyć za główny dowód. (*Dziennik Paryżki* i *Courier*, są gazetami ministerjalnymi.) *Dziennik Rozpraw* zawiera wyjątki z sexternów *Pana Bavoux* i czyni uwagę, że za podobne twierdzenia w Niemczech professor jednego sławnego uniwersytetu jest prześladowany. Twierdzi daley, że rzecz ta należy ze wszelkiego względu do rozpoznania sądowego. Gazeta *Constitutionnel* zbija zaskarżenie królewskiego fiskala, i nie znajduje w przywiezionym wyjątku z sexternów *Pana Bavoux* nic takiego, co by mogło dać powód do sprawy kryminalnej. Wszystko, cokolwiek przytaczają opiera się na samych domysłach; nie masz zgola żadnego dowodu. Wszystko jest naciągnięte, nie masz nic stanowiącego, nie nie upoważnia i nie nie usprawiedliwia skargi. — *Pań Dupin*, obrońca *Pana Bavoux* wydał także ze strony swego klienta pismo, pod tytułem: *Wstępne uwagi nad sprawą* etc., które sprawiło wielkie wrażenie, i jedna opinia dla obwinionego.

W *Palais Royal* zabrane zostało pismo, pod tytułem: „Mały Pielgrzym (*le petit pelerin*) z *Parmy* i *Placencji*.”

W *Awenionie* inwalid jeden *Mameluk*, w jednym dniu odbył chrzest, bierzmowanie, był w spowiedzi i wziął szlub.

Liczba szkół wzajemnego uczenia mnoży się bardzo prędko po wielu departamentach. W samym departamencie *Mozelli* jest ich 19. Dwóch Hiszpanów *Don Juan Arrietta* i *Don Mariano Arizmendi* przypatrywali się szkołom tym w *Bordeaux*, gdzie dla obojey płci są urządzone, a to w zamiarze założenia podobnych w swej oyczyźnie, jeśli duchowieństwo na to pozwoli (?).

W *Havannah* miano otrzymać wiadomość, że *Francuzi*, którzy wypędzeni zostali z *Pola schronienia*, wynieśli się na wyspę jedną na *Missisipi*. Wyspa ta należała dawniej do *Filbustierów*. Naczelnicy ich, z których wielu posiada znaczny majątek, zostawili teraz tych nieszczęśliwych własnemu ich losowi.

Wilno dnia 15 sierpnia v. s. 1819 roku.

1. Excerpt remanifestu z protokołu potocznego Grodz. Pttu Wileń. w dacie niżej wyrażający się zapisanego et corundem pod pieczęcią urzędową Grodzką Pttu Wileń. jest wydan.

Roku 1819 miesiąca augusta 8 dnia. Przed aktami Grodz. Pttu Wileń. stawając obecnie W. Leonard Adamowicz Sędzia Granicz. Pttu Lidzk. remanifest poniższy do protokołu wpisać podał, który tak się wyraża. Remanifest na oświadczenie W. Czarnockiego przez Stanisława Sędz. Granicz. Guber. Grodzień. Leonarda Sędz. Granicz. Pttu Lidzk. Adamowiczow, w imieniu całego roduństwa pełnomocnie działających uczyniony następuje się wyraża: nim odpowiadając przyydzie na zarzuty w oświadczeniu deltra pomieszczone, żalęcy znajdujący potrzebę pierwiastkowo usprawiedliwić w oczach Publiczności wszystkie swoje działania na prawach i słuszności ugruntowane, które dzisiaj (Powodem tylko nieograniczonych chęci człowieka z naturalnej ułomności wynikłych) momentalnie zakłóconemi zostały, zeszyli s. p. Franciszek Adamowicz Stolnik Mścisl. biorąc pochodzenie z domu Adamowiczow w Lidzkim Pttcie posady swe mających, przez ciąg życia w początkach jeszcze kreacyi znajdował przygarnienie na łonie rodziny i w jej domach, często osobistym szaczkował się pomieszkaniem. Pośledniey gdy wzrost majątku posługować mu zaczął wazjemnie dóm jego był przyjaznym i otwartym dla krewnych, on zaś wdzięczność i przychylność dowodził przez ustawiczne korespondencye; chlubił się w pośród przyjaciół i współ-obywateli z naszego połączenia się; a dla wykazania własnej rodowitości w Wilkom. Pttcie Dokumenta z domu i Pttu naszego brane do akt publicznych osobiście wnosil. Te wszystkie okoliczności związkowe znajome były aż nadto otaczającym zeszęgo Stolnika a mianowicie: żonie jego, wśród których odebrawszy familia wiadomość o jego zeyściu za przybyciem do Wilna jeden z nas Gasper Adamowicz Porucz. woysk Pols. w miesiącu jeszczemu przez urząd wezwany jako krewny i potrzebny do assistencyi, był przy otwarciu papierow i opieczętowanu onych do wiedzy Opieki Dworzańskiej Wileń. zajmujących się. Bezpołtomne zeyście Franciszka Adamowicza Stol. Mścisl. zostawilo Prawo successorstwa domowi Adamowiczow z Lidzk. Pttu po mieczu idących, powodem którego kiedy żalący się przybyli w Powiat Wilkomier. celem osiągnięcia spadku dla ich jedynie tylko należącego: znalazłszy najprzód papiery i dokumenta za prozbą żony zmarłego przez Sąd Głłny z Departamentu zatrzymane, powtóre, fundusze wszelkie na ziemi oparte i inne przez Jntromissyą na rzecz teyże zajęte i odzierzane, i kiedy żona zmarłego W. Adamowicza, regulując znaczną pretensyą do wszystkich własności pozostałych, odkryła, że przez jej wspólne staranie jest spleacony i powiększony zeszęgo Stolnika majątek, i kiedy w końcu żalące się z własnoręcznych zmarłego notacyow nabrani przekonania że jeszcz przed ślubnym związkim W. Anna z Czernikow ad praesens Adamowiczowa liczyła znaczne na obligach przez zeszęgo s. p. Stolnika kredytowane summy, które za jej połączeniem się jeden złożyły majątek. Z tych to właśnie pobudek prawi successorowie widząc dla siebie nie przebyta koley processu w oddzieleniu funduszow; sposobem ugody zmeść pretensorstwo żony naybliższy tridzieli środek, jakowy doprowadzając do skutku Dokument wieczysty na urządzie Pttu Wilkomirsk. przyznany zawarłimy, przez któren kontentując się W. Stolnikowā zastawą folwarku Gierztuciszek, dalsze swe własności w massach funduszu jej męża pomieszczone na rzecz successorow ustąpiła i przelała, oraz uwolnić z pod possessyi wszelkie spadkowe majątki zdeterminowała się, na zapewnienie zatym przez W. Adamowiczowę jej własności odpowiednią całości wnieśliśmy ewikcyą z majątkow dziedzicznych kilkaset dusz wynoszącą, która przez złożenie świadectw Sądu Głł. i Juryzdykcyow Pttwych o swobodności wydanych przyjęta i zatwierdzoną została. Tak tedy żalące się stanąwszy na stopniu raz jako prawnych successorow zeszęgo Franciszka Adamowicza, raz drugi jako właścicielow ustąpionych części majątkow pozostały jego żony: zrobiwszy jeszcz Dokument dzielczy przyznany między sobą urzędownie przez Jntromissyą zajęli to wszystko, cokolwiek do ich przynależć mogło, a celem wydobycia papierow w opiece Dworzańskiej Wileń. będących, żalujące przedstawując wszystkie przez się poczynione tranzakta przynieśli w tym objeście do Sądu Głł. Litt. Wileń. z Departamentu Prozbę; któren Sąd przez rezolucyą swoją utwierdziwszy czynności successorow rozkazał teyże opiece Wileń. po z inwentowaniu Dokumenta wydać, co wszystko przechodząc także przez rezolucyę urzędowne spełnionym zostało, w ciągu jeszcz takowych działan znajdując successorowie w Kuryerze Litt. z powodu śmierci zeszęgo Stolnika w sposób wydobycia obcych papierow przez W. Bielińskiego czynione oświadczenie, ciż successorowie odpowiadając na nie, zeyście swojego krewnego w tymże Kuryerze ogłosić całemu krajowi niezamiedbali. Potym jeszcz w ostatku gdy W. Czarnocki wszedł ze skargą do Sądu Głł. Litt. Grodzień. z Departamentu i tam successorowie nie opóźnili przynieść stosowną jemu odpowiedź; przez którą Sąd Głłowny bezdowodnym i płonnym uznał przyście tegoż Czarnockiego nie w mieyscu i porządku swoim uczynione. Te wszystkie czynności w przeciagu czteromiesięcznego czasu publicznie pod władzą praw i okiem Rządu spełnione przez rezolucyę różnych Juryzdykcyow zatwierdzone jednemu tylko W. Czarnockiemu upodobało się publicznie oświadczeniem bez dowodnym naganić, na które acz niechętnie successorowie następną przynoszą odpowiedź. *Najprzód* z podziwieniem zapatrują się successorowie że W. Czarnocki na samym wstępie swojego oświadczenia zaczyna od smutku jaki go dotyka zgon życia Stolnika Adamowicza. Żal wywarty z pobudek zeyścia podobnego jestestwa jest moralnym uczuciem tylko tkliwej duszy, nie może zatym nigdy służyć za narzędzie do wsparcia napasnego interessu i chciwych zamiarow człowieka. Stolnik Adamowicz placąc dług naturze, dawno już jak oddał smutną reprezentacyą żyjącym; zwłoki jego nawet łzami patrzących oblane i odpowinowatych przygarnione dawno jak skrzepły w grobowcu, on zaś od czterech miesięcy stawszy się mieszkańcem wieczności gardzić będzie niewczesnym smutkiem przez ustronną osobę do pochłonięcia jego funduszow wyciśnionym, a same nawet popioły wzdrygać się muszą na hasło kłótni i nie pokoju jakie dziś jest do odarcia jegoż krewnych wyteżone. *Powtóre* w oświadczeniu swoim donosi W. Czarnocki że prosto po matce zmarłego Stolnika Adamowicza naybliższym siebie widzi do osiągnięcia spadkowej własności, z samego wyrazu że jest naybliższym, uważać należy stopień pierwszy; a ztąd wnosić potrzeba że i W. Czarnocki również jest synem matki zeszęgo s. p. Stolnika, żalące się zayrzawszy ściśle w tradycyą familiyną znajdując, że matka zmarłego s. p. Stolnika Adamowicza miała jednego męża, niezostawując innego potomstwa skończyła swe życie. Lecz kiedy Prawa narodowe acz by własne matki dzieci z powtórnego łoża splecone u-

suwają od rodziny pierwszego męża, tym więcej ktokolwiek szczyliłby się dalszym macierzyń-
stwa pokrewieństwem do teyże rodziny jako obcy należeć nie może. Bardziej kiedy matka ze-
daru życia; sama jeszcze na czulej i troskliwej jego pieczołowitości szczęśliwie skołała mo-
menta wieku swojego. Po cóż dóm W.W. Czarnockich nie dawszy najmniejszego wsparcia po-
sagowego rodzinie Adamowiczów, będąc dla ich zupełnie obcy, robi jakieś niesłuszne poszuki-
wania, z któremi przed publicznością powstydzac należałoby się. Sukcesorowie na stopniu ze-
szłego Franciszka Adamowicza, z mecza stojący nie tylko W. Czarnockiemu, lecz wszystkim
okrywającym się kądzielną postacią wdychaczom do jego majątku, restytucyi najmniejszej ozy-
nić nie są winni. *Potrzenie* dla ukształcenia swoich pretensyi W. Czarnocki ogłasza niewiado-
mość o zeyściu Stolnika Adamowicza, i żali się na oddalone swe pomieszkanie w Minskiej Gu-
bernii. Sukcesorowie przez Proźbę do Sądu Gł. Litt. Wileń. 2 Depart. podaną udowadniali już
nierzetelne W. Czarnockiego wnioskowania, albowiem śmierć zesłego Stolnika w początkach
swojego przyycia była wiadomą całemu krajowi z powodu wiele interessowanych przez Pien-
legą w Komitecie kredytorskim Kommissyi Radziwillowskiej, a synowiec jego rodzony także
W. Czarnocki ciągle przebywając w kancelaryi teyże Kommissyi patrzył ciągle na początkowe
układy żony zmarłego z sukcesorami w Wilnie czynione, na podawane Proźby i Rezolucye
w 2gim Depart. Sądu Gł. i opieki Dworzańskiej w początkach jeszcze miesiąca junii wyszłe,
na drabowanie i pieczętowanie Urzędowe papierow. Widział też osobiście w Kancelaryi Pro-
kuratoryi Radziwillowskiej sukcesorów zbierających wiadomości funduszow w massie mie-
szczących się. Również czytali wszyscy W.W. Czarnocy nie jednokrotnie w Kuryerze Litt przez
różne osoby a nawet przez samychże sukcesorów zawiadomienia o zgonie rzezonego Stolnika
Adamowicza publikowane, a w końcu wszystkie działania przyznane przechodząc przez akta Pu-
bliczne, i przez rezolucye różnych Jurydykcyow zatwierdzone, nie mogą być zakrytemi przed
nikim i nie godzi się ich nigdy podstępem lub kondyktem nazywać. Same nawet prawo w takim
razie osłania niewiadomością tylko te osoby, to jest: nieletnie, wywołane z kraju, i pod kurat-
ellą będące; na próżno wręście W. Czarnocki wymawia się że był oddalony, albowiem spra-
wiedliwie mówić powinien, że oddalony od związku pokrewieństwa, oddalony w końcu od ser-
wnych a nawet żony, którą równo z zapalem i chęcią zawładania sukcesyi pierwszy raz ogła-
dacz raczył w Wilnie. Nosząc na sobie imię słusznego obywatela niech przynajmniej wyzna-
tę nie mwiną prawdę W. Podkom. Czarnocki, że ani on, ani jego synowiec ciągle mieszkający
w Wilnie, ani też cały dom Czarnockich, przez cztero-miesięczny przeciąg czasu od śmierci
Stolnika Adamowicza widząc siebie zupełnie obcy nie myśleli nigdy zaklucać prawych sukces-
sorów obcyjących należący im spadek dopóty, dopóki W. Michał Adamowicz któren z łona
spokojnego społeczeństwa rozsiewać nie zaczął, aby ogłaść (miał tylko dla niego) zaburzenia or-
woce. On sam W. Czarnockiego ośmielił do posunięcia tych krokow, które dziś cechą samey
niesłuszności okrywać się powinny. *Poczwarte* z niedocięzonych łask i względow approbowe
w swym oświadczeniu W. Czarnocki wszystkie stosunki i Prawa żony zesłego W. Anny z Czern-
ników Adamowiczowej do majątkow jej męża regulowane wzywając w tym względzie mooy
Praw i Ukazow posługujących, sam utwierdza tym sposobem czynność sukcesorów z nią przez
Dokument przyznany zawartą ubezpiecza ich przynajmniej na własnościach przez wdowę u-
stapionych, za te nieproszone nawet dobrodzieystwo oświadczone, sukcesorowie publicznie ma-
ją honor swoje złożyć delltrowi podziękowanie. *Popiąte* pochlubił się w swym oświadczeniu W.
Czarnocki że rozpoczynając koley prawną o sukcesyę uzyskał dla siebie w 2gim Depart. Sądu
Gł. Wileń. rezolucyę stosowną do jego żądań, lecz jaka ona była to w swojej zachował wia-
domości. Aby odkryć w tym razie nierzetelność pióra delltra, aby wykazać że W. Czarno-
cki pozorami tylko bez rzeczy zwodzić Publiczność przedsięwziął, żalące się ku przekonaniu
powszechnemu wprowadzając słowa powtórney i ostateczney rezolucyi nadmienionego Sądu nastę-
pnie „Roku 1819 miesiąca augusta i dnia w żurnale Litt. Wileń. Gł. Sądu 2go Depart. zapi-
sano. Słuchali dwóch Proźb w jednym przedmiocie podanych. Pierwszey na dniu 20 julii b. Pod-
kom. Pttu Sufek. Józefa Czarnockiego w imieniu własnym i dalszego rodzeństwa. Drugiey w dniu
31 tegoż julii miesiąca od Stanisława Sędz. Gubernii Grodzien. i Leonarda Sędz. Granicz. Pttu
Lidz. Adamowiczow w imieniu ich własnym i dalszego rodzeństwa etr. Po sprawie okazuje
się że powodem proźb uprzednio weszłych i złożonych tranzaktów Departament uważając z Do-
kumentu między żoną zesłego Franciszka Adamowicza, Anną z Czerników Adamowiczową przy
assystencyi jej Opiekuna b. Prez. Pttu Wilkom., Kurmina działającą z jednej, a Adamo-
wiczami z drugiey strony o spadek po wspomnionym Franciszku Adamowiczu zawartego, i
w Ziem. Wilk. przyznaniem utwierdzonego, że zastawny folwark Gierztuciszki z summą na nim
hipotekowaną i wszelką ruchomością w tym folwarku znajdującą się, przeznaczony został dla
wdowy Adamowiczowej, dalsza zaś pozostałość folwark zastawny Ostupy i summy za obligami
w massie funduszu Xcia Radziwilly realizowane dostały się Adamowiczom w Dokumentie wyra-
żonym etr. Dla tego przedpisał Wileń. Dworzańskiej opiece dnia 21 julii orienionego; aby pa-
piery wkufrze po zmarłym Franciszku Adamowiczu u Szebakowskich zlokowane, wedle wy-
rażonego Dokumentu ugodliwego dla Adamowiczow przeznaczone wydała proszącym pod ich
rewers, ettra. Rozkazali proszącemu Czarnockiemu objawić iak się pokaże w Izbie Sądowej
aby w rzeczy o sukcesyę po zesłym Franciszku Adamowiczu przez jego dowodzący się czynił
forma prawami przepisana w miejscu i porządku właściwym ettra., i na ostatek *Poszoste* na-
kazał w swym oświadczeniu W. Czarnocki całej Publiczności aby nikt nieważyl się traktować
w rzeczy sukcesyney z Adamowiczami i przyjmować od nich żadnych Dokumentow nie de-
terminował się. Jest to za śmiało przybrawszy postać Prawodawcy całej Powszechności wska-
zywać regule, pisać (aż nadto w rzetelności zachwianym piórem) nieiakaś ustawę przekornie
Prawom krajowym i rezolucyom Sądu Gł. powyżey zacytowanym. Istotnie sukcesorowie ze-
szłego Stolnika Adamowicza dziś na jego stopniu będący traktując z kimkolwiek interes w rze-
czy sukcesyney uginąć się pod uroionem pretensorstwem nigdy nie mogą, tym więcej kiedy
za nimi prawa, sprawiedliwość i na nich oparte Sądow wyroki przemawiać zawsze będą. Za-
lacy się zatem wszystkie kroki napastne W. Czarnockiego naysolenniey protestując zapowiadają
iz wszelkich strat pomiesionych koley processu u delltra dopomnieć się nie zaniebają. Uług
remanistow podpis w protokule takowy. Leonard Adamowicz Sęd. Gr. Pttu Lidz.

Zigodność z protokulem świadczę, Józef Towiański Grodz. Pttu Wileń. Regent.

R. 1819 aug. 9 d. takowe oświadczenie wolno przyiać do druku. Józef Naborowski Gr. Wil. Pisarz.